

KHW 2013. Nowy rok z nazwą wydawnictwa

Grzegorz Szturo

Późnym latem ubiegłego roku świętowano dziesięciolecie centralnego katalogu NUKAT. Rocznicowe uroczystości sprzyjają podsumowaniu dotychczasowej działalności, inspirują również do kreślenia planów na przyszłość. Nie inaczej było podczas wrześniowego spotkania w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Wśród najbliższych planów zapowiedziano wprowadzenie od 2013 roku haseł wzorcowych dla nazw wydawców. Każda zasadnicza zmiana w katalogu liczącym sobie ponad dwa miliony rekordów bibliograficznych musi budzić nadzieję na zwiększenie jego atrakcyjności, równocześnie jednak wywołuje niepokój, jak nowe zasady odbiją się na płynności pracy bibliotek współtworzących katalog-matkę. Nadzieje zapewne pojawiają się wśród osób zajmujących się gromadzeniem, obawy wśród katalogerów.

Narodowa baza NUKAT jest katalogiem-matką dla kilkadziesiąt katalogów bibliotek w Polsce. Kartoteki haseł wzorcowych stanowią zaś jego układ nerwowy. Stosowanie khw dla nazw wydawców oznacza zatem modyfikację możliwości wyszukiwawczych katalogów lokalnych. Wprowadzone zmiany będą tym bardziej zauważalne, im bardziej katalog lokalny jest związany z bazą narodową. Katalog lokalny Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu charakteryzuje się stosunkowo dużym stopniem spójności z bazą centralną. Wystarczy wspomnieć, iż z niemal 900 tysięcy rekordów bibliograficznych znajdujących się w komputerowym katalogu bibliotek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ponad 80 procent posiada relacje z rekordami w cen-

tralnej bazie. Współpraca toruńskiej biblioteki z NUKAT-em wynikała z oceny roli bazy, jako wygodnego źródła uzupełniania swoich zasobów bibliograficznych. Doceniono również rangę centralnie gromadzonej informacji o zasobach bibliotek polskich, stąd wysoka ilość rekordów bibliograficznych dostarczonych oraz skopiowanych z centralnej bazy. Dostępność danych bibliograficznych z bazy NUKAT okazała się przydatna nie tylko w procesie bieżącego i retrospektywnego katalogowania, zastosowano je również do innych celów. Dane importowane do bazy lokalnej posłużyły do kontroli bieżącej produkcji wydawniczej w Polsce (a co za tym idzie, do pobierania danych o brakach w „egzemplarzu obowiązkowym”). Wykorzystano je również do automatyzacji niektórych

procesów gromadzenia oraz pozyskiwania informacji o konkretnych oczekiwaniach czytelników wobec nowości krajowych.

W 2004 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu powzięto decyzję, aby przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję zgłaszania wydawcom braków książek, których nie dostarczyli w ramach „egzemplarza obowiązkowego”. Postanowiono, iż listy apelujące o wywiązanie się z zapisów Ustawy z 7 listopada 1996 roku, powinny zawierać spis niedostarczonych publikacji, a dane dotyczące produkcji wydawniczej danej oficyny, zgodnie z propozycją głównego informatyka dr Wojciecha Sachwanowicza, będą pobierane z centralnej bazy NUKAT. Decyzja ta wynikała zarówno z technologicznej łatwości sięgnięcia po dane, jak i z oceny ich

kompletności w odniesieniu do publikacji krajowych. Od 2005 roku lokalna baza toruńska jest codziennie uzupełniana automatycznie o rekordy z bazy NUKAT, których dane formalne (z tzw. pól stałej długości) wskazują, iż są to publikacje wydane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Rekordy bibliograficzne otrzymują lokalizację określaną jako „deziderat”, która jest zmieniana na rzeczywistą (magazyn, czytelnia, kolekcje wolnego dostępu), gdy dana książka dotrze do biblioteki. Na podstawie tych danych tworzone listy tytułów, których biblioteka nie otrzymała od danego wydawcy. Podstawową przeszkodą w tworzeniu list był brak haseł wzorcowych dla wydawców. Istniejący w programie Horizon indeks nazw wydawców nie spełniał – wobec istnienia różnorodnych form zapisu nazwy tej samej oficyny – oczekiwań odnośnie precyzji wyszukiwania. Problem wyselekcjonowania i grupowania publikacji (niebędących fizycznie w zbiorach) jednego wydawcy, rozwiązano sięgając po dane bazy ISBN Biblioteki Narodowej. Akcja monitorowania zaległych „egzemplarzy obowiązkowych”, przyniosła zwiększony wpływ książek z tego źródła. W 2008 roku zdecydowano, iż należy „odkryć” przed czytelnikami w katalogu opisy bibliograficzne książek, których biblioteka nie posiadała. Jednocześnie włączono w katalogu przy tych tytułach opcję „podłącz się” oraz system powiadomień mailowych o dostępności zgłoszonych przez czytelnika książek. Ujawniając informacje o wszystkich polskich książkach danego przedziału czasowego, jakie posiadał NUKAT, chciano

udostępnić czytelnikom informacje o krajowych nowościach wydawniczych, wraz z możliwością zgłaszania zapotrzebowania na nie za pomocą jednego kliknięcia. Metoda ta zyskała wśród czytelników stosunkowo dużą popularność. Tygodniowo otrzymujemy zgłoszenia na 50 do 200 tytułów. Import rekordów bibliograficznych spowodował też pewną zmianę w pracy osób zajmujących się katalogowaniem formalnym i inwentaryzowaniem druków zwartych. Katalogerzy nie muszą kopiować rekordów bibliograficznych do lokalnej bazy w przypadku nowości krajowych. Baza Horizon jest bowiem aktualizowana codziennie z bazą NUKAT. Przechowywanie danych książek, których brak w zbiorach, jest wygodne również z innych względów. Pozwoliło to na stworzenie podbazy w module gromadzenia, w której zbiera się dane o poszukiwanych książkach z podziałem na spodziewane źródła pozyskania (egzemplarz obowiązkowy, kupno, wymiana, dary) i status (zgłoszony, zamówiony, otrzymany).

W kontekście tych rozwiązań pojawienie się zapowiedzi o wprowadzeniu khw dla nazw firm wydawniczych budzi nadzieję, iż wkrótce (w miarę przyrastania ilości haseł khw wydawnictw) będzie można szybciej, łatwiej i bardziej precyzyjnie wyszukiwać informacje dotyczące działalności wydawniczej wybranej oficyny. Informacje o bieżącej produkcji wydawniczej wydawnictwa zawarte w NUKAT są często bogatsze niż te prezentowane na jego stronach www, ponieważ obejmują również wszelkie publikacje wydawane (i sygnowane) na zlecenie zewnętrznych zleciodawców. Najczęściej tego typu druki zwarte nie pojawiają się w ogóle na

rynku księgarskim, ich zdobycie wymaga bezpośredniego kontaktu z firmą wydawniczą. Tytuły takie są często łakomym kąskiem dla bibliotek naukowych, mających tradycję pieczołowitego gromadzenia wydawnictw poświęconych wybranej tematyce.

Trudno obecnie ocenić, w jakim stopniu nowe możliwości przeszukiwania zasobów NUKAT znajdą zastosowanie wśród czytelników samodzielnie poszukujących literaturę. Ze statystyk bazy centralnej wynika, iż jest ona przeszukiwana głównie przez bibliotekarzy, choć trzeba przyznać, iż liczba wyszukiwań przez czytelników (niewiele ponad 10 procent wszystkich wyszukiwań) wzrosła w ciągu ostatnich lat. Wydaje się, że dane narodowego katalogu są dystrybuowane do czytelników głównie przez katalogi lokalne. Liczba wyszukiwań w nazwach wydawców nigdy nie osiągnie ilości porównywalnych z wyszukiwaniem tytułowym czy autorskim. Niemniej możemy założyć, iż pewna część czytelników skorzysta z tej opcji. W katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu istnieje możliwość przeszukiwania w indeksie nazw wydawców (niestety rezultaty są mało precyzyjne w związku z brakiem khw nazw oficyn wydawniczych). Statystyki wyszukiwań wskazały, iż w ciągu 10 dni na przełomie grudnia 2012 i stycznia 2013 sięgnięto po tę możliwość ponad 300 razy, co jednak stanowi niewielki procent wszystkich poszukiwań. Dla porównania warto dodać, iż przez indeks nazw serii w tym samym okresie dokonano wyszukiwania ponad 500 razy. Czy słabe rezultaty wyszukiwania w indeksie wydawnictw zniechęcały czytelników do częstszego korzystania z tej możliwości? Czas pokaże, na ile możliwość wyszukiwania



nazw wydawców (również w wyszukiwaniu zaawansowanym) znajdzie uznanie wśród czytelników. Trudno też ocenić, na ile wprowadzenie khw dla nazw wydawców wpłynie na ograniczenie szumów informacyjnych w tych bibliotekach cyfrowych, które korzystają z konwersji z formatu MARC 21 do DublinCore. Czy hasła ujednolicone dla nazw wydawców będą miały jakikolwiek (oprócz „wyciągania” informacji z katalogu głównego) wpływ na jakość wyszukiwania nowoczesnych multiwyszukiwarek typu Summon? Prawdopodobnie za rok będziemy znali pierwsze rezultaty wprowadzanego właśnie obowiązku stosowania khw dla nazw wydawnictw.

Wprowadzenie konieczności stosowania haseł dla nazw wydawców może wywołać pewne zamieszanie w działalności bibliotek współtworzących NUKAT. Wydłużenie procesu katalogowania książek jest jedną z głównych obaw. W początkowym okresie płynność wprowadzania informacji o nabytkach bibliotek, będzie uzależniona od puli gotowych do zastosowania haseł dla wydawców. Warto przypomnieć, iż w lipcu 2002 roku (uruchomienie katalogu centralnego) bibliotekarze mieli do dyspozycji stosunkowo bogaty zasób centralnej kartoteki haseł wzorcowych budowanej wspólnymi siłami bibliotek od 1993 roku. Trudno oszacować, jaką liczbę khw dla wydawców będzie trzeba wykonać dla obecnego zasobu NUKAT. Baza ISBN Biblioteki Narodowej zawiera ponad 35 tysięcy nazw polskich wydawnictw. Prawdopodobnie dla większości z nich trzeba będzie utworzyć odpowiednie hasła. Jeszcze trudniej oszacować, ile haseł należy sporządzić dla nazw wydawców spoza kraju. Zapowiedź przygotowania przez Centrum NUKAT puli kilku tysięcy haseł dla wydawnictw z pewnością złagodzi problem. Trudno jednak oczekiwać, aby zasoby CKHW NUKAT natychmiast zaspokoili zapotrzebowanie na khw dla nazw wydawców. Z jakim spowolnieniem w kata-

logowaniu nowości musimy się liczyć? Czy wszystkie biblioteki współtworzące NUKAT odczują ten problem w równym stopniu? Kiedy doczekamy się, że liczba khw dla nazw wydawców będzie statystycznie malała wobec tworzonych rekordów bibliograficznych, tak jak miało to miejsce w przypadku khw dla nazw serii? Warto zwrócić uwagę na fakt, że po 2008 roku mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem liczby rekordów bibliograficznych, przy stosunkowo niewielkim wzroście ilości khw dla serii. I tak w roku 2011 na jedno wprowadzone hasło przypada niemal 35 rekordów bibliograficznych, a w roku 2012 prawie 39 opisów.



Czy dzień 1 lipca (wprowadzenie obowiązku utworzenia khw dla nazwy wydawcy w przypadku, gdy nie ma go w bazie, ale również rozpoczęcie okresu urlopowego), będzie początkiem gorącego lata w oddziałach opracowania formalnego? Niekoniecznie. Większość polskich nowości zapewne będzie miała już przygotowane hasła dla wydawców. Z ponad 30 tysięcy firm wydawniczych – jak wynika z raportu „Rynek Książki” – 300 największych wydawnictw w kraju ma 98-procentowy udział w rynku wydawniczym (co w pewnym stopniu przekłada się również na ilość publikowanych tytułów). Zatory we wprowadzaniu rekordów bibliograficznych mogą pojawić się w dużych bibliotekach, szczególnie tych, które mają

ambitne plany w odniesieniu do retrokatalogowania. Presja błyskawicznego skatalogowania i udostępnienia czytelnikowi nowości znana jest na pewno pracownikom wszystkich typów bibliotek. Towarzyszą jej równolegle oczekiwania na wprowadzenie (niejednokrotnie potężnych ilościowo) zbiorów do katalogu komputerowego. Jednocześnie biblioteki nie mogą liczyć na szczególne wsparcie, które pozwoliłoby zrealizować szybko te cele. Biblioteki szkół wyższych z pewnością zaczynają odczuwać skutki niżu demograficznego, co automatycznie przekłada się na ograniczanie dodatkowego zatrudnienia, poszukiwanie oszczędności. Pozyskiwanie środków finansowych z zewnątrz na katalogowanie retrospektywne rozwiązuje częściowo problem wprowadzania danych bibliograficznych książek ujętych dotychczas jedynie w katalogach kartkowych. Wprowadzenie khw dla wydawców może podnieść koszt skatalogowania założonej we wniosku grantowym liczby książek, zwłaszcza w początkowym okresie. Często wnioski składano w terminie, gdy nie było jeszcze zapowiedzi wprowadzenia khw dla nazw wydawców. Kosztorysy zatem nie uwzględniały kosztów prac związanych z wprowadzeniem tych zmian. Budowanie zasobów khw dla wydawców przez Centrum NUKAT oraz konsultacje dotyczące przewidywanego „zapotrzebowania” na hasła dla konkretnych nazw daje nadzieję, iż problem nie będzie tak bolesny, jak może się początkowo wydawać.

Pytań na temat haseł wzorcowych dla nazw wydawnictw z pewnością jest więcej, odpowiedzi na nie udzielą najbliższe miesiące, w niektórych przypadkach lata. Z okazji Nowego Roku życzę wszystkim koleżankom i kolegom pracującym przy gromadzeniu i katalogowaniu książek, aby khw dla wydawców znalazło szersze zastosowanie, niż się obecnie spodziewamy, a dzisiejsze obawy okazały się wyolbrzymione.